Opowieść Hallgerda

OPOWIEŚĆ HALLGERDA

Autor:
Tavi Dromio

ajwiększym wojownikiem, jaki kiedykolwiek żył na świecie, musiał być Vilus Nommenus - powiedział Xiomara. - Wymieńcie kogoś, kto podbił większe terytorium.

- Tiber Septim, rzecz jasna - powiedział Hallgerd.

- Tiber Septim nie był wojownikiem, tylko zarządcą i politykiem - powiedział Garaz. - A poza tym, liczba podbitych hektarów nie może być metodą wyznaczania największego wojownika. A co z umiejętnością posługiwania się mieczem?

- Są też inne rodzaje broni, nie tylko miecze - sprzeciwił się Xiomara. - Czemu nie topór czy łuk? Kto był największym mistrzem wszelkiej broni?

- Nie przychodzi mi na myśl nikt, kto byłby mistrzem wszystkich typów broni - powiedział Hallgerd. - Balaxes z Agia Nero na Czarnych Mokradłach był pewnie największym mistrzem włóczni. Ernse Llevru z Popielnych Ziem władał pałką jak nikt inny, kogo widziałem. Mistrzem katany jest pewnie jakiś wojownik z Akaviru, o którym w życiu nie słyszeliśmy. A jeśli chodzi o łucznictwo...

- Pelinal Białoręki ponoć zupełnie sam podbił całe Tamriel - przerwał Xiomara.

- To było przed pierwszą erą - powiedział Garaz. - Pewnie większość z tego to legendy. Ale mamy mnóstwo wspaniałych wojowników w bardziej współczesnych erach. Camorański Uzurpator? Nieznany bohater, który odnalazł wszystkie części Laski Chaosu i pokonał Jagara Tharna?

- Nie możemy uznać kogoś, czyjego imienia nie znamy, za największego wojownika wszech czasów. A może Nandor Baraid, bohater z czasów cesarzowej Katariah? -

zasugerował Xiomara. - Mówią, że umiał posłużyć się wszystkimi istniejącymi rodzajami broni.

- Tak, ale jak skończył? - zaśmiał się Garaz. - Utopił się w Morzu Upiorów, bo nie umiał zdjąć zbroi. Może się czepiam, ale wydaje mi się, że największy wojownik świata powinien być w stanie zdjąć zbroję.

- Trochę trudno uznać noszenie zbroi za umiejętność" - powiedział Xiomara. - Albo potrafisz się w niej poruszać, albo nie.

- Nieprawda - powiedział Hallgerd. - I w noszeniu zbroi są mistrzowie - ludzie, którzy potrafią zrobić niektóre rzeczy w zbroi sprawniej, niż bez niej. Słyszeliście kiedyś o Hlaalu Pasorothu, pradziadzie Króla?

Xiomara i Garaz przyznali, że nic o nim nie wiedzieli.

- To było setki lat temu, a Pasoroth był władcą olbrzymiej posiadłości, którą zdobył dzięki swym umiejętnościom walki. Mówi się, i nie bez racji, że duża część dzisiejszej potęgi Rodu opiera się na zdobyczach wojownika Pasorotha. Co tydzień urządzał on na swoim zamku igrzyska, szlifując swe umiejętności w starciach z okolicznymi mistrzami i co tydzień coś wygrywał.

Nie był zbyt błyskotliwy w posługiwaniu się bronią, choć przyzwoicie władał mieczem i toporem, ale jego najmocniejszym punktem była zręczność i prędkość w ruchach, kiedy miał na sobie pełną ciężką zbroję. Niektórzy nawet mówili, że poruszał się szybciej w zbroi, niż bez niej.

Na kilka miesięcy przed czasem, kiedy rozgrywa się ta historia, w jednym z takich turniejów Pasoroth wygrał rękę córki jednego ze swych sąsiadów, piękną dziewczynę imieniem Mena. Pojął ją za żonę i bardzo kochał, ale był szalenie zazdrosny - i nie bez powodu. Mena nie była zbyt zadowolona z jego mężowskich umiejętności i tylko dlatego nigdy go nie zdradziła, że Pasoroth bezustannie ją pilnował. Delikatnie mówiąc, Mena miała romantyczne usposobienie i nie znosiła swojej roli wygranej nagrody. Gdziekolwiek Pasoroth się wybierał, brał ją ze sobą. Podczas igrzysk umieszczał zaś w specjalnej klatce, aby móc ją mieć na oku nawet w czasie starć.

Jednak jedynym jego prawdziwym konkurentem - choć o tym Pasoroth nie wiedział - był

przystojny młody płatnerz, także jedna z jego wygranych. Mena zwróciła uwagę na płatnerza, który miał na imię Taren, a i on z całą pewnością zwrócił uwagę na nią.

- W tej historii są wszystkie składniki świńskiego żartu - zaśmiał się Xiomara.

- Przysięgam, że to wszystko prawda - powiedział Hallgerd. - Problemem młodych kochanków było oczywiście to, że nigdy nie mogli być sami. Może właśnie dlatego stało się to ich wspólną obsesją. Taren zdecydował, że najlepszy moment na skonsumowanie ich miłości to igrzyska. Mena udawała, że jest chora, aby nie musieć siedzieć w swojej klatce, jednak Pasoroth odwiedzał ją w jej komnacie co kilka minut między walkami, więc Taren i Mena wciąż nie mogli zająć się sobą. Dźwięk zbroi Pasorotha wspinającego się po schodach podsunął jednak Tarenowi pewien pomysł.

Wykuł dla swego pana nową zbroję - mocną, jasną i z pięknymi zdobieniami. Dla swoich celów zaś wysmarował zgięcia w nogach zbroi pyłem luki. Dzięki temu im bardziej Pasoroth się pocił i im częściej zginał nakolanniki, tym bardziej te się zacinały. Po jakimś czasie, pomyślał Taren, Pasoroth nie będzie już w stanie szybko się ruszać i nie będzie miał między walkami dość czasu, by odwiedzać swoją żonę. Jednak na wszelki wypadek Taren dodał też do nakolanników zbroi dzwoneczki, które dźwięczały głośno, gdy Pasoroth się poruszał.

Kiedy tydzień później zaczęły się igrzyska, Mena znów udała, że jest chora, a Taren wręczył swemu panu nową zbroję. Pasoroth był nią zachwycony - dokładnie tak, jak przewidział Taren - i założył ją już do pierwszej walki. Taren zakradł się na górę, do komnaty Meny.

Na korytarzu panowała zupełna cisza, kiedy zaczęli uprawiać miłość. Nagle Mena zauważyła dziwny wyraz na twarzy kochanka. Zanim miała okazję spytać go, co się stało, głowa Tarena odpadła. Za nim stał Pasoroth z toporem w ręku.

- Jak mu się udało dotrzeć na górę tak szybko, kiedy ledwo mógł ruszać nogami? I czy nie słyszeli dzwoneczków? - spytał Garaz.

- Cóż, kiedy Pasoroth zdał sobie sprawę, że nie mógł chodzić zbyt szybko na nogach, przyszedł na górę na rękach.

- Nie wierzę - zaśmiał się Xiomara.

- I co się dalej stało? - spytał Garaz. - Czy Pasoroth zabił też Menę?

- Nikt nie wie dokładnie, co się stało potem - powiedział Hallgerd. - Pasoroth nie wrócił na następną bitwę, ani na następną, ani na jeszcze następną. Wrócił do igrzysk dopiero w czwartej bitwie, a Mena zasiadła w swojej klatce, by mu się przyglądać. Nie wyglądała już na chorą, wręcz przeciwnie, uśmiechała się i miała rumieńce.

- Zrobili to? - zakrzyknął Xiomara.

- Nie znam wszystkich szczegółów, wiem tylko, że po bitwie dziesięciu giermków przez trzynaście godzin zdejmowało zbroję z Pasorotha - przez pył luki zmieszany z potem.

- Nie rozumiem. To znaczy, że nie zdjął z siebie zbroi, kiedy... ale jak?

- Tak, jak wam powiedziałem - odparł Hallgerd. - To historia o kimś, kto był zręczniejszy i sprawniejszy w zbroi, niż bez zbroi.

- I to jest prawdziwa umiejętność - powiedział Garaz.

Opowieść Hallgerda

FormId	skyrim.esm:01AFF6
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	01AFF6
Editor ID	SkillHeavyArmor1
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook06a
Value (gold)	70
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	Skill: Ciężki pancerz
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook, GiftWarriorSpecial
Locations	7
Leveled lists	0
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.